SPIS TREŚCI

Profesora Ryszarda Gałeckiego 50 lat pracy w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu 9

Słowo wstępne 13

Piotr Szmatuła: Turystyka a teoria przewag komparatywnych 15

Ewa Markiewicz: Pasażerski transport lotniczy w obliczu procesów globalizacji 29

Zdzisław Krasiński: Zrównoważony rozwój uzdrowisk 45

Marlena Bednarska: Ryzyko popytowe w działalności hotelu – źródła i metody kontroli 57

Marcin Olszewski: Zastosowanie metod oceny jakości w hotelarstwie . . . 77

Grzegorz Gołembski: Rola jakości w formułowaniu strategii produktu turystycznego 95

Agnieszka Niezgoda: Rola samorządu lokalnego we wprowadzaniu turystyki zrównoważonej 109

Piotr Zmyślony: Przywództwo w regionach turystycznych: utopia czy konieczność? 127

Justyna Konewczyńska: Możliwości kształtowania przedsiębiorczości podmiotów gospodarki turystycznej przez samorząd lokalny 144

Łukasz Nawrot: Uwarunkowania rozwoju inwestycji turystycznych w gminie 167

PROFESORA RYSZARDA GAŁECKIEGO 50 LAT PRACY W AKADEMII EKONOMICZNEJ W POZNANIU

Wspólnie rozpoczęliśmy studia i nadal wspólnie pracujemy. Nakreślona tutaj sylwetka Jubilata nie będzie więc tylko skrótem życiorysu naukowego, jakiego żądają od nas pracodawcy i coraz liczniejsi wydawcy złotych i prześwietnych biogramów, publikowanych na użytek zamieszczonych w tych księgach postaci. Będzie ona nosiła piętno wspólnych zmagań w tej samej katedrze, na konferencjach, podróżach i wyjazdach, a także spoglądania ukradkiem na „starszego" o rok kolegę, bardziej doświadczonego i dojrzałego zawodowo.

Tuż po wojnie (1945) rozpoczął R. Gałecki, jako niepełnoletni młodzian, pracę w Borach Tucholskich i na Kaszubach, nadzorując czynności przy budowie tam spiętrzających wody w celu pozyskania energii elektrycznej. Ten bezpośredni styk z dziką przyrodą zrodził na całe życie zamiłowanie do wędrówek, lecz i niestąpania utartymi szlakami. Już będąc pracownikiem Uczelni, organizował spływy kajakowe po rzekach i jeziorach, pospołu z druhami harcerskimi z poznańskiej „piątki".

W Poznaniu zdawał maturę w roku 1949, rozpoczął studia w Akademii Handlowej i – jak większość studentów – podjął pracę – w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym, awansując po dwóch latach na kierownika działu finansowego, z przyzwoitą pensją 3200 zł. W roku 1952 uzyskał dyplom I°, odpowiednik dzisiejszego licencjata. Najzdolniejszym zaproponowano studia magisterskie, stypendium 500 zł i rezygnację z pracy zarobkowej. To docenienie umiejętności było na tyle kuszące, iż nikt spośród 11 wyróżnionych nie zrezygnował z przyszłej kariery naukowej, decydując się zarazem na gwałtowne obniżenie poziomu życiowego.

Studia magisterskie odbywały się w katedrze zajmującej się zjawiskami rynkowymi, w tamtych latach niedoborów, będącej unikatowym fenomenem. Katedrze szefował prof. dr Zbigniew Zakrzewski, późniejszy rektor i doktor honoris causa Akademii Ekonomicznej, postać niezwykle zasłużona dla Uczelni. Bezpośrednią opiekę nad Jubilatem – i piszącym to wspomnienie – sprawował Jerzy Dietl, wówczas adiunkt, niezwykle utalentowany, późniejszy profesor Uniwersytetu Łódzkiego, senator RP. Badał on w tamtych czasach jedyny wolny rynek, na

którym występowały popyt i podaż, i to tylko niektórych produktów rolnych. Temu zagadnieniu w najbardziej towarowym województwie opolskim poświęcił prof. Gałecki swe obserwacje, co zaowocowało pracą doktorską, obronioną w roku 1962 pod zbliżonym tytułem.

Wraz z intensywną industrializacją, w nowych rejonach Polski (Konin, Koło, Łęczyca, Lubin i in.), zespół katedralny współpracował z Prezydium Polskiej Akademii Nauk i odpowiedzialnym za zagospodarowanie tych rejonów Komitetem (1956–1966). Rozwój wymienionych miast wymagał uruchomienia infrastruktury handlowej, socjalnej, usług rekreacyjno-wypoczynkowych. Pozwalało to na specjalizację w zależności od osobistych zainteresowań. A te u Jubilata skoncentrowały się na zagadnieniach wypoczynku urlopowego oraz turystyki pracowników i ludności regionów uprzemysłowionych. Profesor, poprzez liczne publikacje na ten temat, chciał jakby zaszczepić nowej warstwie społecznej świadomość potrzeb turystycznych, jakie sam intensywnie zaspokajał, wędrując pieszo po Polsce. Rowerem odwiedził Czechosłowację, Jugosławię, Węgry, RFN. Obserwując tam rozwój turyzmu, ubolewał zarazem nad nikłym zainteresowaniem polskich ośrodków akademickich tą problematyką. Nie dopatrywano się w niej ani aspektów socjalnych, ani ekonomicznych. Specjaliści od ekonomiki produkcji, finansów i innych wiodących dziedzin z pobłażaniem traktowali w kraju taki dziwoląg jak „ekonomikę turystyki", którego to przedmiotu jeszcze nie było.

Upór i „zacietrzewienie naukowe" Profesora sprawiło, że w Zeszytach Badań Rejonów Uprzemysławianych w roku 1965 opublikował On bardzo obszerny artykuł pt.: „Ruch turystyczno-wypoczynkowy w rejonach uprzemysławianych". W jego wyniku „podrzucono" Profesorowi 3 magistrantów, którzy udali się na praktyki do ośrodków wczasowych nad polskie morze. Nowa tematyka zaczęła przebijać się na peryferiach Wielkiej Nauki.

W roku 1972 Jubilat został zastępcą dyrektora Instytutu Ekonomiki Obrotu Towarowego i jednocześnie kierownikiem Zakładu Ekonomiki i Organizacji Turystyki w Akademii Ekonomicznej. Jego uzdolnienia organizacyjne i pasja turystyczna zostały dostrzeżone przez inną poznańską uczelnię, a mianowicie Akademię Wychowania Fizycznego, kształcącą kadry do pracy w turystyce. Tutaj na Wydziale Turystyki i Rekreacji pracował (za zgodą AE) na stanowisku kierownika Katedry Ekonomiki i Organizacji Turystyki przez 15 lat (1972–1987).

Lawina zainteresowań turystyką i osobą Profesora, uznanym znawcą i ekspertem, rusza. Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki powołuje Go (1984 r.) na jednego z czterech współdyrektorów (w ramach UNESCO) badań nad ekonomicznymi i społecznymi skutkami rozwoju turystyki i wzajemnych powiązań pomiędzy 14 krajami. Dostarczały one danych do analizy rynku turystycznego. Spotkania robocze odbywały się dwa razy w roku, zawsze w innym kraju. W Polsce R. Gałecki zorganizował konferencję w roku 1988 w Poznaniu. Jego zdolności organizatorskie dały się wówczas zauważyć w całej pełni. Wspominają je również współpracownicy. Bywał

bowiem konsekwentny w egzekwowaniu postanowień, a spóźnienie się z czymkolwiek było niewybaczalnym występkiem. Kiedy zniknęło się wówczas na dłużej z Jego oczu, nieograniczona dobroć brała jednak górę.

Swoje talenty organizatorskie potwierdził raz jeszcze, już jako mianowany profesor nadzwyczajny AE w Poznaniu (1992), kiedy dzięki swym usilnym staraniom, a wzorem szkół wyższych Wielkiej Brytanii, Belgii, Austrii, Szwajcarii i Niemiec, korzystając z ich programów, stworzył Wyższą Szkołę Hotelarstwa (później i Turystyki), jedyną w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu placówkę kształcącą na poziomie licencjackim studentów studiów dziennych. Za jego przykładem poszło w Polsce wiele prywatnych szkół hotelarskich i turystycznych.

Katedra Turystyki uczestniczyła w konsorcjum w ramach programu TEMPUS, wysyłając studentów bezpłatnie na półroczne praktyki zagraniczne do Belgii, Hiszpanii i Portugalii. Pozyskane środki finansowe z Brukselii pozwoliły również na zakup kilkuset książek i oprzyrządowanie laboratorium komputerowego.

Wreszcie, jako wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Turystyki (był nim do końca 2003 r.), współorganizował w roku 1995 I Kongres Turystyki Polskiej w Warszawie. W roku 1999 – na zebraniu Katedry Turystyki – mimochodem rzekł: „przeszedłem na zasłużoną emeryturę". Jego zasług wszyscy byli świadomi, emeryta jednak nie sposób było dostrzec. Pracuje nadal w mniejszym nieco wymiarze czasowym. Władze swą już wcześniej przekazał w dobre ręce swego ucznia prof. zw. dr. hab. Grzegorza Gołembskiego, który z powodzeniem rozwija wiedzę w sektorze największego przemysłu świata – turystyce.

Upór, pełna świadomość tego, co czyni, szkolenia kadr i następców (700 prac magisterskich, 10 dysertacji doktorskich i 150 recenzji i opinii), rozgłaszanie swych poglądów poprzez liczne publikacje – wszystko to razem sprawiło, że po 40 latach od „przemyconego" pierwszego artykułu na temat „jakiejś tam" turystyki, dziedzina, w którą się zaangażował całym sercem, święci swe triumfy i ekscytuje miliardy ludzi na całym świecie.

W uznaniu Jego zasług bywał po wielokroć odznaczany: przez Radę Państwa (Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – 1985 r.); Uczelnię, organizacje państwowe, m.in.: Nagrodą I° Prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki z okazji Światowego Dnia Turystyki (1992 r.).

Entuzjaście, Pionierowi turystyki, któremu pozostało już tak niewiele miejsc na świecie, gdzie nie stanęłaby Jego stopa,
życzenia dalszych wojaży w pełni zdrowia
składają uczniowie, młodzi uczeni z Katedry,
jej Szef – prof. zw. dr hab. Grzegorz Gołembski
i przyjaciel, który słowa te spisał
– Zdzisław Krasiński.

SŁOWO WSTĘPNE

Turystyka jest jedną z przyczyn globalizacji, a jednocześnie koncentruje się na obszarach recepcji, które niejednokrotnie zajmują niewielką powierzchnię. Turystyka najszybciej wtapia się w proces globalizacji ze względu na swoją mobilność i heterogeniczność. Jednocześnie globalizacja umożliwia konkurencję między wszystkimi regionami na świecie i zmusza do optymalizacji zarządzania w skali przedsiębiorstwa i regionu. Stąd pomysł powstania Zeszytu Naukowego pt.: „Turystyka w ujęciu globalnym i lokalnym".

Wbrew pozorom, obydwa ujęcia przenikają się wzajemnie i uzupełniają. Tytuł ten umożliwia szeroką i wszechstronną prezentację myśli naukowej pracowników Katedry Turystyki Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Próbując redagować niniejszy zeszyt, starałem się uszeregować problematykę zainteresowań autorów według zasady: „od ogółu, do szczegółu". Myślą przewodnią było też to, aby problematyka zawarta w tych artykułach uzupełniała się wzajemnie, a nawet – jeżeli było to możliwe – wynikała jedna z drugiej. Stąd też autorzy nie zostali uszeregowani „według starszeństwa". Jestem pełen szacunku dla młodych i starszych kolegów, którzy śmiało podejmują nowatorską problematykę, narażając się na ryzyko „przecierania szlaków" i popełniania nieuchronnych błędów.

Zaczynamy od próby wyjaśnienia międzynarodowej wymiany turystycznej w świetle klasycznej teorii przewag komparatywnych. Źródłem ograniczeń przy ustalaniu tych przewag może być komplementarność i heterogeniczność gospodarki turystycznej, przy jednocześnie jej regionalnym charakterze i ograniczonej substytucyjności podaży. Czy więc globalizacja doprowadzi do zwiększonej specjalizacji? Jej największy wpływ w zróżnicowanej gospodarce turystycznej przejawia się w sektorze transportu lotniczego. Najoczywistszym tego przejawem jest ekspansja na rynku tzw. tanich przewoźników. Globalizacja – otwarcie granic dla ludzi i kapitału – wywołuje zmiany w popycie na te produkty, które w warunkach gospodarki zamkniętej wydawały się niechodliwe. Najlepszym tego przykładem jest produkt uzdrowiskowy. Renesans uzdrowisk w Polsce wywołuje zjawisko podwojonego cyklu życia, do którego nadwątlona podaż nie była przygotowana.

Złożoność i zmienność gospodarki powodują, że żaden podmiot nie ma możliwości precyzyjnego określenia przyszłych warunków swojego działania i tym samym konsekwencji podejmowanych decyzji. Stąd szczególnie ważne jest

wskazanie przesłanek decydujących o wysokiej randze ryzyka popytowego w hotelu oraz przedstawienie i systematyzacja jego źródeł i metod kontroli.

Zdolność do konkurowania, w ramach globalizacji, można osiągnąć jedynie pod warunkiem wzrostu jakości świadczonych usług. Szczególnie w usługach hotelarskich bardzo istotne jest określenie metod pomiaru jej jakości. Ponieważ jakość jest zjawiskiem nie w pełni obiektywnym, przeto istotne znaczenie ma możliwość jej ujęcia w pewne normy i schematy, umożliwiające obiektywizację tego pojęcia. Jakość w turystyce dotyczy nie tylko działalności przedsiębiorstw, ale też usług świadczonych przez obszar koncentracji ruchu. Decydującą determinantą wzrostu jakości produktu turystycznego obszaru jest strategia rozwoju turystyki, przygotowywana przez samorządy regionalne i lokalne. Rola i zadania tych samorządów określone są przez imperatyw rozwoju zrównoważonego. Do najistotniejszych zadań należy tu weryfikacja empiryczna funkcji integrującej samorządu lokalnego w rozwoju turystyki. Funkcja ta musi zakładać istnienie zasady partnerstwa, a nawet scedowanie części uprawnień na rzecz partnerstwa publiczno-prywatnego, zrzeszeń wytwórców, instytucji okołobiznesowych itp. Ma to pryncypialne znaczenie przy założeniu, że przywództwo jest konieczne do wzrostu konkurencyjności regionów. Ta konkurencyjność może się kreować tylko wtedy, kiedy samorządy będą mogły i chciały stymulować rozwój przedsiębiorczości turystycznej w kontekście tworzenia alternatywy dla monokultury przemysłowej na danym obszarze bądź przezwyciężenia marazmu.

Efektem tej przedsiębiorczości jest rozwój inwestycji turystycznych na szczeblu gminnym. Należy więc rozpoznać uwarunkowania rozwoju inwestycji turystycznych zarówno tych o charakterze ogólnym, jak i szczegółowym. Cenna jest próba zdiagnozowania tych uwarunkowań w badaniach empirycznych.

Podsumowując – propozycje zawarte w zeszycie przenikają się wzajemnie, tak jak globalizacja przenika się z rozwojem lokalnym.

Grzegorz Gołembski